

SPRAWOZDANIA – RECENZJE – DYSKUSJE

POST MORTEM DEI. TRACTATUS ANTHROPOLOGICUS

Jan Krasicki, *Po „śmierci Boga”. Eseje eschatologiczne*, Homini. Kraków 2011.

W roku 1703, na wydziale teologicznym Uniwersytetu w Rostocku¹, odbyła się teologiczna dysputa, której przedmiotem było zagadnienie: Czy można w ramach chrześcijańskiej ortodoksji uznać za prawomocne zdanie *Bóg umarł*, które występuje w wielkopiątkowych hymnach kościelnych? O ile dysputa ta odbywała się w zamkniętym gronie teologów uniwersyteckich i była przede wszystkim debatą *fachowców*, o tyle to, co się stało ponad 150 lat później, miało już znacznie większy zasięg i znaczenie. Człowiek Szalony Fryderyka Nietzschego przyszedł do ludzi i ogłosił im straszną, hiobową wręcz, wieść: *Bóg umarł*. Zdanie to, wypowiedziane ustami jednego z najważniejszych filozofów i myślicieli kultury europejskiej stało się dla wielu teoretycznym punktem *archimedesowym* ich rozważań. Czyni tak i dzisiaj Jan Krasicki, wrocławski filozof i teolog (nie boję się tego słowa tutaj użyć), w swej najnowszej książce *Po „śmierci Boga”. Eseje eschatologiczne* wydanej w krakowskim wydawnictwie Homini. I już na samym jej początku deklaruje:

Obecne w tytule nawiązanie do Nietzscheańskiej frazy *Gott is tot* nie wynika bynajmniej z zamiaru posłużenia się zapożyczoną figurą stylistyczną. Idea Boga oraz odniesienie do Absolutu organizowały od podstaw tożsamość i świadomość Europy, wyznaczając tok i sens dziejów Zachodu. [...] W tym kontekście wydarzenie „zniknięcia” Boga z horyzontu ideowego Europy pozostaje wyzwaniem domagającym się zrozumienia, a zarazem – o czym przekonują bohaterowie prowadzonych rozważań – zobowiązuje do podejmowanej ciągle i na nowo wielorakiej jego interpretacji (s. 7).

Jak dziś można rozumieć i interpretować zdanie Człowieka Szalonego? Chciałbym tutaj zestawić propozycję Jana Krasickiego z odczytaniem Nietzscheańskiej wypowiedzi dokonywanej przez ks. Tomasza Halika, gdyż wydaje się, że oba pomysły dopełniają się. Czeski teolog i filozof zwraca uwagę na to, że Fryderyk Nietzsche „bezlitośnie diagnozował w naszych kazaniach obecność «ducha ciężkości», zwłaszcza tzw. moralizmy, czyli trucizny pesymistycznego, zapyziałego moralizatorstwa”². To prowadziło do tego, że jego diagnoza, aktualna w końcówce XIX wieku, stała się, jeszcze mocniej,

¹ Zob. T. Halik, *Co nie jest chwiejne, jest nietrwale. Labiryntem świata z wiarą i wątpliwościami*, tłum. J. Zychowicz, WAM, Kraków 2004, s. 323.

² Por. T. Halik, *Cierpliwość wobec Boga. Spotkanie wiary z niewiarą*, tłum. A. Babuchowski, WAM, Kraków 2009, s. 25.

aktualna w końcówce wieku XX, a może i nadal, w początkach wieku XXI, jest to ważny punkt odniesienia. Jan Krasicki pisze:

Proklamowane przez Nietzschego w *Wiedzy radosnej* wydarzenie (*Ereignis* – Heidegger) «śmierci Boga», skupiając w sobie całość dziejowego doświadczenia Zachodu, sprawia, że poza jego kontekstem każdy znaczący współczesny dyskurs teologiczny, filozoficzny, antropologiczny, moralny, społeczny czy polityczny stał się niemożliwy (s. 24).

Cóż więc takiego *odkrył* Nietzsche? Człowiek Szalony staje na rynku wielkiego miasta niczym Paweł z Tarsu, Apostoł Narodów, na ateńskim Areopagu. Jednak, o ile Paweł przychodzi do ludzi wierzących, a przynajmniej religijnych, o tyle Człowiek Szalony przychodzi już do ludzi niewierzących i niereligijnych, choć być może tego jeszcze nieświadomych, przychodzi, by ich obudzić. Z jednej strony, jak pisze Tomasz Halik, „Szaleniec przybývający jako herold śmierci Boga, zjawnia się, by drażnić nie ludzi wierzących, ale niewierzących – Nietzsche swoją wieścią na nowo czyni problem z ich oczywistego ateizmu”³. To nietzscheańskie *budzenie* jest w pewnym stopniu *uwalnianiem od iluzji*. „Tak jak – pisze Jan Krasicki – sam zapis o «wartościach chrześcijańskich» w preambule konstytucji europejskiej nie sprawi, że zaczną one obowiązywać, tak samo zapis o Bogu nie sprawi, iż ten Bóg będzie «żył». Ponad sto lat po jego «śmierci» Nietzsche ani nas nie umoralnia, ani nie gorszy, lecz po prostu uwalnia od kolejnej iluzji” (s. 27). Śmierć Boga bowiem, bez cydzysłowu czy w nim, jak nieustannie podkreśla wrocławski filozof, okazuje się być śmiercią Boga *w człowieku* (s. 7) i śmiercią, która zaczyna się na ziemi (s. 41).

Podkreślając fakt, że Fryderyk Nietzsche uwalnia nas od kolejnej iluzji, Jan Krasicki sam, posiłkując się lekturą przemyśleń Krzysztofa Michalskiego, uwalnia nas od *kolejnej* iluzji. Omawiając bowiem problem polskiej religijności i polskiego chrześcijaństwa, Jan Krasicki odnosi się do dość często słyszanej i przywoływanej tezy, że w Polsce jest (i będzie) inaczej, niż w Europie, choćby dlatego, że polski Kościół jest silny, a ludzie nadal chodzą, przynajmniej w niedzielę i święta, do kościoła. Jednak jest to złudne. Samo bowiem *chodzenie lub nie do kościoła* nie jest tym, co da nam właściwą odpowiedź na pytanie *Kiedy Bóg umarł, i czy teza ta, głoszona przez wielu w Zachodniej Europie, będzie miała realizację w Polsce*. Bowiem zarówno to, czy ktoś chodzi do kościoła czy nie, nie pokrywa się z tym, że Bóg umarł lub żyje (s. 28). A to prowadzi do mocnej, i chyba nie bardzo zaskakującej u Krasickiego tezy, będącej kolejną demaskacją, którą Autor przywołuje w swej książce: „Czy w sytuacji duchowej i religijnej dzisiejszej Europy nie jest tak, że – co podkreślali Karl Bath, Karl Jaspers i Mikołaj Bierdiajew – to sama religia chrześcijańska, a nie «wrogowie» chrześcijaństwa (tacy jak Nietzsche), jest «przyczyną» procesu nazywanego «śmiercią Boga», czyli Bóg «umarł» przez chrześcijaństwo i samych chrześcijan?” (s. 34). I choć w tekście książki Jana Krasickiego jest to pytanie, wydaje się, że jest to jedna z głównych tez jego esejów, pokazująca to, że zdanie Nietzschego powinniśmy czytać tak: „Bóg umarł. To myśmy Go zabili”. Ks. Tomasz Halik doda:

³ T. Halik, *Wzywany czy niewzywany Bóg się tutaj zjawi. Europejskie wykłady z filozofii i socjologii dziejów chrześcijaństwa*, tłum. A. Babuchowski, WAM, Kraków 2006, s. 286.

Dramatyczną wieść o «śmierci Boga», którą Nietzsche ogłosił ustami człowieka oszalałego („*der tolle Mensch*”), zastąpiła cicha, słodka „śmierć Boga w języku”⁴.

Już nie chodzi o to, że *ta hipoteza* nie jest potrzebna w języku nauki, ale o to, że jest ona człowiekowi całkowicie zbędna także w życiu.

Nie jest jednak tak, że cała książka Jana Krasickiego ma wydźwięk pesymistyczny. Trójdzielna struktura pokazuje, że wrocławski filozof stara się nam zapożyczyć swoiste *drogi wyjścia* z pętli, jaką nałożyliśmy sobie śmiercią Boga. Pierwsza część książki, poświęcona analizie nietzscheańskiej frazy *Gott is tot* pokazuje, że doświadczenie na sobie śmierci Boga i jej konsekwencji pozbawia człowieka przede wszystkim idolatrycznych i humanistycznych złudzeń. Druga część poświęcona jest zagadnieniu *wolności*, która – zdaniem Autora, za ks. Józefem Tischnerem – jest darem, ale zarazem i zagrożeniem, a to prowadzi Jana Krasickiego (i nas, jego czytelników) do trzeciej części książki, poświęconej dziedzictwu kultury i myśli rosyjskiej, odczytywanej w perspektywie przedstawionego w części pierwszej rozumienia nietzscheańskiej frazy o „śmierci Boga”. Krasicki powraca tutaj do swych ulubionych filozoficznych bohaterów: Mikołaja Bierdiajewa, Włodzimierza Sołowjowa, Fiodora Dostojewskiego, ale również Anioła Ślązaka czy tradycji mistycznej. I chce nam pokazać, że „w każdym akcie duchowej wolności przybliżamy bowiem albo oddalamy nadzieję na «koniec» rzeczy, który jest jednocześnie Nowym Początkiem” (s. 9).

Eseje Jana Krasickiego, eseje eschatologiczne – dodajmy wyraźnie, pragną nas przybliżyć do odpowiedzi na fundamentalne tutaj pytanie: Czy człowiek przeżyje śmierć Boga? Wrocławski filozof prowadzi nas do tej odpowiedzi poprzez specyficznie stawiane *milowe ślupy* swej refleksji. Po pierwsze zauważa, za jednym ze swych filozoficznych mistrzów, ks. Józefem Tischnerem, że o wolności nie można mówić, bez odnośnienia się do problemu zła, bowiem człowiek jest człowiekiem właśnie dlatego, że jest „zdolny do zła” (s. 94). Po drugie, wskazuje, że wolność poza Bogiem, czego Krasickiego nauczyli Rosjanie, jest jedynie chaosem (s. 96). Warto tutaj przypomnieć, że rozumiane po grecku stworzenie świata (i człowieka) to właśnie przejście od chaosu do kosmosu, czyli porządku. I tylko w kosmosie, czyli poza chaosem, możliwy jest człowiek, możliwa jest jego wolność. A to prowadzi, jak zaznacza Krasicki, do odkrycia, że to „wiera w człowieka jest fundamentem wolności” (s. 97). Po trzecie wrocławski filozof pokazuje, że dobra, jakim jest Bóg, ale również jakim jest wolność, nie tworzy się, ale przyjmuje jako dar (s. 105). A to odkrycie jest możliwe wtedy, kiedy nauczymy się, albo lepiej: kiedy powrócimy do „umiejętności czytania znaków” (s. 107). I teraz stawiane jest jedno z najważniejszych pytań tych esejów: Czy człowiek przeżyje śmierć Boga? Jednak Krasicki nie idzie prostą drogą, pomny na to, że wąska i wyboista jest droga do prawdy. Za Reinerem Marią Rilke stawia jeszcze ważniejsze pytanie: Czy Bóg przeżyje śmierć człowieka? Tutaj pokazuje się to, co wyczytał Krasicki choćby z lektury Mikołaja Bierdiajewa, a co przecież jest poniekąd prawdą chrześcijaństwa: Bóg i człowiek są odwiecznie ze sobą złączeni w zadziwiającej *dialektyce* (s. 202 i n.). Dlatego wyraźnie podkreśla: „Bóg nie da się pojąć bez człowieka (i odwrotnie). Wydarzenie «Boga» jest każdorazowo moim własnym. W wydarzeniu «Boga» jestem zaangażowany nie tyle poznawczo, ile egzystencjalnie; jeśli umiera jakaś część

⁴ Tamże, s. 78.

Boga, umiera tyle samo mnie. Te dwa akty: akt «narodzin» i akt «zgonu»; te dwie śmierci i dwoje narodzin, emergencja oraz zejście Boga i człowieka są nierozzerwalne” (s. 221).

Śmierć Boga pociąga za sobą śmierć człowieka. Ale jednocześnie śmierć człowieka, pociąga za sobą śmierć Boga. Dlatego nie tylko Bóg umiera w człowieku, ale i człowiek umiera bez Boga. Stąd, eseje Jana Krasickiego to *eseje eschatologiczne*, dotyczą bowiem tego, co ostateczne, dotyczą tego, co za Nietzschem, można byloby nazwać *człowiekiem ostatnim*. Stąd też, eseje Jana Krasickiego to jakże wymowny i proroczy – nie boję się tego słowa – *Tractatus Anthropologicus*.

MACIEJ MANIKOWSKI
(Wrocław)

ZNAMIONA ŚWIĘTOŚCI: WSZECHŚWIAT, EWOLUCJA, CZŁOWIEK

World as Sanctuary. The cosmic philosophy of Henryk Skolimowski, David Skrbina, Juanita Skolimowski, Creative Fire Press, Detroit 2010.

Książka stanowi zbiór artykułów, poświęconych Henrykowi Skolimowskiemu i jego filozofii. Została wydana w celu upamiętnienia osiemdziesiątych urodzin tego filozofa.

Skolimowski to emerytowany profesor, który początkowo był wykładowcą na Politechnice Łódzkiej. Swoją karierę naukową kontynuował następnie na czterech zachodnich uniwersytetach: University of Oxford, University of Cambridge, University of Southern California, University of Michigan. Zasłynął jako twórca ekofilozofii. Jest autorem około 40 książek i 450 publikacji naukowych, spośród których najważniejsze znajdują się w bibliografii zamieszczonej na końcu omawianej publikacji.

Wolumen ten składa się z dwudziestu jeden artykułów i jednego wywiadu z jubilatem. Większość z zamieszczonych tutaj artykułów dotyczy szczegółowych zagadnień systemu filozoficznego amerykańskiego profesora. Są w nich poruszane problemy z zakresu eko-filozofii, eko-kosmologii, spirytualizmu, humanizmu, a nawet estetyki czy kognitywistyki. Znajdują się tu także artykuły, w których autorzy przedstawiają swoje osobiste wrażenia, jakie wynieśli, ze spotkań z profesorem Skolimowskim.

Autorami artykułów zamieszczonych w zbiorze są: David Lorimer, *Henryk Skolimowski: Eco-Philosophy and a New Renaissance (Henryk Skolimowski: Eko-filozofia i nowy Renesans)*, Ashwani Kumar, *This Beautiful Earth (Ten piękny glob)*, Konrad Waloszczyk, *The Philosophy that is a Song (Filozofia, która jest jak pieśń)*, Frank Lyons, *Shining a Light on Humane Architecture (Blask zhumanizowanej architektury)*, Anna-Maija Raeste, *Cosmic Dancer in the Sanctuary (Kosmiczny tancerz w sanktuarium)*, Mauri Lehtovirta, *Towards the Sacred Universe (Odkryć świętość wszechświata)*, Zlatica Plašienková, *Undistorted Mirrors of Skolimowski's Eco-Philosophy (Ekofilozofia Skolimowskiego w zwierciadle prawdy)*, David Skrbina, *The Flower and the Bulldozer: Eco-Philosophy in the Context of World History (Kwiat i buldożer: ekofilozofia w kontekście historii świata)*, Vir Singh, *Skolimowskian Philosophy and the*